

KaeN, Zwyrrodnialcy (feat. ZWR, Beny B)

Nazywam się Dawid S.
Jestem narkomanem
W swoje gardło-szambo często od rana alko walę
To mój psycho talent, ale czuje łajno dalej
Biegnę ?, czuje
Krzyczę: I love balet!
Skakano mi po głowie, to martwica mózgu
Czeka dziewczica w łóżku
Głodna Dawida spustu
Kotwica wbita w tłuszczu
Samica kica już tu
Lawina, mina, bum bum
Z Darwina kpina, w chuj, gnój

Zatrzymany rozwój
Się cofam, się cofam
Zrujnowany w zarodku
Po prochach, po prochach
To ja Dawid S.
Gdzie mój mózg?
Gdzie on jest?
Cześć zwyrrodnialcy, banda pojebów
Chcecie cię zjeść
Tłum walczy, szajba bez reguł
Huśtacie na kutasie
Własne jaja ci krwawią
Ej, suko na obcasie stada cie dopadają

Oni do szpiku kości
Zepsuci, zwyrrodniali
Nie przyszli tu dziś pościć
Przybyli się zabawić

Teraz wjeżdża ZWR
Moja ksywa to zwyrol
I musisz wiedzieć to, że nie wzięła się znikną
Mam zerwany łeb, jebane problemy z psychiką
Mam kłopoty z prawem, nie takie jak ty pizdo
I podobnie jak KaeN lubię ostro w siebie wlewać
Lubię sobie przypierdolić
Dojechać do pieca
Znasz mnie, to wiesz o czym mówię, ta
Nie jebene to co kurwa mówi jakiś łach
Dalej robię swoje i jestem sobą zawsze
Dlatego jestem tutaj i mam za sobą armię
Zwyrrodnialcy trzeba w końcu zrobić czystkę
Sztuko dobrze wiesz kto tu gra pierwsze skrzypce
Suki tego się brzydzą a i tak wpadną na backstage
Tak to wygląda Witaj w naszym świecie
Wchodząc tutaj normalny na bank wyjdiesz pojebem
Wiec dobrze się zastanów czy to wszystko jest dla ciebie

Oni do szpiku kości
Zepsuci, zwyrrodniali
Nie przyszli tu dziś pościć
Przybyli się zabawić

To opowieść o koleśkach którzy wpierdalają drągi